

ROZMOWY BEZ REZULTATÓW. Informowaliśmy, że w dniu 6.08. odbyły się rozmowy Prezidium Zarządu Regionalnego z wojewodą K. Dunajem. Niestety, nie dały one żadnych rezultatów. Nie osiągnięto porozumienia w żadnym z punktów przedstawionych przez Związek. Po przeszło 8 godzinach rozmowy zostały zawieszona. Dlaczego tak się stało? Przedmiotem rozmów była katastrofalna sytuacja zaopatrzeniowa oraz potęgujący się chaos w dystrybucji artykułów pierwszej potrzeby. Czy władze administracyjne nie mogą niczego zrobić, aby ulżyć codziennej udręce ludzi pracy? Okazało się, że nie albo niewiele. Już na wstępie wojewoda stwierdził, że w zasadzie rozmowy w przedstawionych tematach powinny odbywać się z Premierem, bo wojewoda niewiele może. O spotkanie z premierem nie występowaliśmy, sądząc - i iwni - że z dawnego splendoru Urzędu Wojewódzkiego zostało po wojnie co więcej niż słowa. Liczyliśmy, że oficjalne przedstawicielstwo Rady Ministrów, które posiada Wojewoda, nie jest fikcją. Zawidliśmy się. Istotnie nasz wojewoda nie mógł nic. Dowiedzieliśmy się też, że nie wszystko wie. Władze administracji wojewódzkiej dowiedziały się n.p. od nas że nie wszystkie zwierzęce ogony idące na skup niekoniecznie trafiają do rzeźni bo dość często idą do PGR-ów po 22,60 za 1 kg., że są /co prawda rzeczywiście niewielkie/ zapasy mięsa jeszcze u 1980 r., że jest nadprodukcja mleka i codziennie 300 tys.l. przerabia się na kazeinę. My z kolei dowiedzieliśmy się, że aby zaktywizować skup wojewoda przez kilkana dniami... wysłał pisma. Dowiedzieliśmy się, że z jednej strony wojewoda nie ma uprawnień do zmian norm zaopatrzenia /kartki/, bo w tym względzie kompetentna jest Rada Ministrów i Ministerstwo Handlu i Usług, z drugiej zaś strony jako przedstawiciel Rady Ministrów w terenie dysponuje przekazaną mu pulą towarów i może nią gospodarzyć lepiej lub gorzej. Powinien także na forum rządu reprezentować interesy terenu. Otóż obie sprawy przedstawiają się źle. Gospodarowanie jest nieracjonalne, a często i bałaganiarskie. Jedne instytucje otrzymała w lipcu dodatkowe ilości papierosów, inne w ogóle nic nie dostawały. Prosi do prania wydawano w zakładkach do celów behapowskich, a inne gorsze /Bieluks/ przeznaczano do sprzedaży. A taksówkarze w ogóle ich nie otrzymywali. Dystrybucja odbywa się bez żadnego planu. Podejmowane są jedynie doraźne działania, w dodatku niekonsekwentnie. Wywołuje to zdenerwowanie, konflikty, napięcie. Prezydium przystępując do rozmów było przekonane, że mimo wszystko Urząd Wojewódzki pracuje nad uporządkowaniem tych spraw. Niestety, trzeba było się rozczarować. Reprezentowanie terenu przez Wojewodę ogranicza się do przekazywania postulatów i opinii. Wojewoda staje więc w roli listonosza. Gdy strona "Solidarności" zażądała jego własnej opinii w sprawie zmniejszenia norm zaopatrzeniowych na mięso, przedstawienia jej rządowi i społeczeństwu, uchylił się od tego. Stwierdził jedynie, że błędem było wprowadzenie norm zaopatrzeniowych. Osobny problem to wykorzystanie lokalnych możliwości produkcyjnych. Czy z mleka przerabianego na kazeinę nie można robić serów lub sprzedawać je wklepach? Na koniec przeszliśmy do spraw kontroli. Motywowaliśmy dlaczego nie chcemy ograniczyć się do biegania po rynku i chwytania płótek spekulujących paczką papierosów. Trzeby tępzić źródła zła a nie jego skutki. Dlatego domagamy się kontroli nad produkcją, handlem, transportem. Wojewoda stwierdził, że możemy to robić tylko z PIH-em? Dlaczego? Ano niewiadomo, bo przepisy nie zabraniają. My zaś mamy powody przypuszczać, że o naszych wspólnych kontrolach z PIH-em już by w miejscach kontrolowanych poranne wróble ćwierkały. Ostatnie lata udowodniły niezbicie, że najciemniej jest pod latarnią. Nawt w tak wydawać by się mogło prostej i oczywistej sprawie wojewoda nie był w stanie podjąć decyzji. Rozmowy w rezultacie zostały przerwane. Nad rozmowami wisiało widmo rozdzielników, normy, totalnej niewinności. Zbiurokratyzowany system czyniący z ludzi bezmyślne tryby do wykonywania, pozbawione inicjatywy, obnażył się w pełni. I tylko jeszcze to dręczące pytanie - jeśli administracja nic nie musi to po co jej tyle?